

ŚPIEWNIK POLSKI

ZBIÓR PIEŚNI NARODOWYCH

CZEŚĆ II TEKSTY.

cz. II

XII



NAKŁADEM MUZEUM SOPOTU

2018

MAZUREK DĄBROWSKIEGO

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski,
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami,
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski,
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski,
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany –
„Słuchaj jeno, pono nasi,
Biją w tarabany”.

Marsz, marsz Dąbrowski,
Z ziemi włoskiej do Polski,
Za twoim przewodem
Złączym się z narodem.

Mazurek Dąbrowskiego – powstał w bardzo trudnym czasie, kiedy to po trzecim rozbiore Polska zniknęła z mapy Europy, a część Polaków udała się na emigrację. Uchodźcy tworzyli polskie formacje wojskowe we Francji u boku Napoleona, który szedł zwycięsko przez Europę. W styczniu 1797 roku powstały Legiony Polskie we Włoszech, a już w lipcu Józef Wybicki napisał *Pieśń Legionów Polskich we Włoszech* na cześć ich dowódcy Henryka Dąbrowskiego. Utwór powstał w ciągu trzech dni i pierwotnie składał się z sześciu zwrotek, jego pierwsze wykonanie odbyło się prawdopodobnie 20 lipca w czasie pożegnania legionów we włoskim mieście Reggio. Pieśń od samego początku zyskała ogromną popularność i była chętnie śpiewana przez legionistów. Autor melodii jest nieznany, według tradycji jest to pieśń ludowa. *Mazurek Dąbrowskiego* towarzyszył życiu narodu, zrywom powstańczym, okresom narodowej żałoby, żołnierzom polskim na wszystkich frontach, by w roku 1927 stać się oficjalnym hymnem państwowym Rzeczypospolitej Polskiej.

ROTA

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy!
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep piastowy,
Nie damy, by nas zniemczył wróg...
– Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy Ducha,
Aż się rozpadnie w proch i w pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg...
– Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz,
Ni dzieci nam germanił.
Orężny wstanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił,
Pójdziem, gdy zabrzmi złoty róg...
– Tak nam dopomóż Bóg!

Rota – autorką słów jest Maria Konopnicka (1842–1910), poetka, pisarka, działaczka społeczna i niepodległościowa. Melodię skomponował Feliks Nowowiejski (1877–1946), kompozytor, dyrygent i pedagog. Pierwodruk *Roty* ukazał się w krakowskim piśmie „Przodownica” w 1908 roku, a pierwsze osobne wydanie w Oświęcimiu w 1918 roku. Pieśń została wkrótce opublikowana w „Gwiazdce Cieszyńskiej” i „Gazecie Polskiej” w Chicago. Wiersz Marii Konopnickiej w pierwotnym zamierzeniu autorki był protestacyjną odpowiedzią na ustawę rządu pruskiego o przymusowym wywłaszczeniu Polaków z ziemi i stanowił punkt kulminacyjny poetyckiej i publicystycznej kampanii Konopnickiej przeciwko polityce germanizacji. Pieśń została po raz pierwszy wykonana publicznie przez kilkuset chórzystów 15 lipca 1910 roku w czasie uroczystości odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie, zorganizowanej w rocznicę 500-lecia zwycięstwa Polski w bitwie pod Grunwaldem.

MY, PIERWSZA BRYGADA

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to straceńców los!
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to ofiarny stos.

My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos! (x2)

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos! (x2)

Mówili, żeśmy stumanieni
Nie wierząc w to, że chceć to móc!
Lecz trwaliśmy osamotnieni
A z nami był nasz drogi wódz!

My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos! (x2)

Nie chcemy już od was uznania
Ni waszych mów ni waszych łez
Skończyły się dni kołatania
Do waszych dusz, do waszych kies.

My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos! (x2)

Umieliśmy w ogień zapału
Młodzieńczych wiar rozniecić skry
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos! (x2)

Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni.
Wśród fałszów siać zew namiętności.
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.

My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada
Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos! (x2)

Pieśń wojskowa *My, Pierwsza Brygada* powstała pod koniec I wojny światowej. Melodię skomponował kpt. Andrzej Brzuchal-Sikorski, jeszcze jako kapelmistrz orkiestry Kieleckiej Straży Ogniowej (lata 1905–1914). Utwór nazwał *Marsz Kielecki nr 10*. W 1914 roku orkiestra Kieleckiej Straży Ogniowej zasilila szeregi żołnierzy Józefa Piłsudskiego. Wykonywany przez nich *Marsz Kielecki nr 10* zrobił niesamowite wrażenie na legionistach, którzy sami ułożyli do niego słowa. Powszechnie uważa się, że podstawowa wersja tekstu powstała w pociągu transportującym internowanych żołnierzy do Szczypiorna i w obozie. W latach 30. XX wieku sąd polubowny Wojskowego Instytut Historycznego wydał wyrok w sprawie autorstwa słów pieśni. W orzeczeniu wymieniono jako autora trzech pierwszych zwrotek Andrzeja Hałacińskiego, a kolejnych sześciu – Tadeusza Biernackiego.

Pieśń *My, Pierwsza Brygada* była ulubioną pieśnią Józefa Piłsudskiego. W przemówieniu wygłoszonym z okazji III Zjazdu Legionistów 10 sierpnia 1924 roku Marszałek powiedział: „Dziękuję za tę najdumniejszą pieśń, jaką kiedykolwiek Polska stworzyła”.

HYMN HARCERSKI – WSZYSTKO, CO NASZE

Wszystko, co nasze, Polsce oddamy,
W niej tylko życie, więc idziem żyć,
Świty się bielą, otworzmy bramy,
Rozkaz wydany: wstań, w słońce idź!

Ramię pręż, słabość krusz,
Ducha tęż, Ojczyźnie miłej służ!
Na jej zew w bój czy trud
Pójdzie rad harcerzy polskich ród.

Idziem weseli z śmiechem na twarzy,
Czystość i prawość to nasza broń,
Zawsze gotowi, gdy się wydarzy
Podać bliźniemu pomocną dłoń.

Naprzód marsz, równaj krok,
Śmiało w dal wyteżaj jasny wzrok,
Polsko, wnet z kajdan, z knut,
Wyrwie Cię harcerzy polskich lud.

Już płomień buchnął z dymu spowicia,
Wśród gawęd mija wesoło czas,
Jeśli radości chcesz zaznać życia,
W braterskim kole stań z nami wraz.

Zgarnij żar, dorzuć drew,
Teraz w krąg niech rażny zabrzmie śpiew,
Jutro znów dzienny trud,
Lecz go rad harcerzy wita lud.

Wszystko, co nasze zostało opublikowane po raz pierwszy 15 października 1911 roku w dwutygodniku lwowskim „Skaut”. Tekst pieśni ma aż trzech autorów: Ignacego Kozińskiego, Olę Drahonowską i anonima. Do wiersza została dobrana melodia znanej pieśni rewolucyjnej *Na barykady*.

SZARA PIECHOTA

Nie noszą lampasów, lecz szary ich strój
Nie noszą ni srebra, ni złota
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota ta szara piechota
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota ta szara piechota

Maszerują strzelcy, maszerują
Karabiny błyszczą, szary strój
A przed nimi drzewce salutują
Bo za naszą Polskę idą w bój

Idą, a w słońcu kołysze się stal
Dziewczęta zerkają zza płota
A oczy ich dumnie utkwione są w dal
Piechota ta szara piechota
A oczy ich dumnie utkwione są w dal
Piechota ta szara piechota

Maszerują strzelcy, maszerują
Karabiny błyszczą, szary strój
A przed nimi drzewa salutują
Bo za naszą Polskę idą w bój

Nie grają im surmy, nie huczy im róg
A śmierć im pod stopy się miota
Lecz czoła ich dumnie wzniesione są wzwyż
Piechota ta szara piechota
Lecz czoła ich dumnie wzniesione są wzwyż
Piechota ta szara piechota

Maszerują strzelcy, maszerują
Karabiny błyszczą, szary strój
A przed nimi drzewa salutują
Bo za naszą Polskę idą w bój

Miarowo bagnetów kołysze się łan
A w sercu ich szczerą ochota
Ze śpiewem do boju wyrusza jak w tan
Piechota ta szara piechota
Ze śpiewem do boju wyrusza jak w tan
Piechota ta szara piechota

Maszerują strzelcy, maszerują
Karabiny błyszczą, szary strój
A przed nimi drzewa salutują
Bo za naszą Polskę idą w bój

Szara piechota – pieśń powstała w czasie I wojny światowej w szeregach Legionów Polskich. Jej autorem jest pułkownik piechoty Wojska Polskiego Leon Łuskino (1872–1948), kompozytor i twórca piosenek, między innymi dla Hanki Ordonówny.

HYMN DO BAŁTYKU

Wolności słońce pieści lazur,
łódź nasza płynie w świata dal,
z okrętu dumnie polska flaga
uśmiecha się do złotych fal.
I póki kropla jest w Bałtyku,
polskim morzem będziesz ty,
bo o tve wody szmaragdowe
płynęła krew i nasze łzy,
bo o tve wody szmaragdowe
płynęła krew i nasze łzy.

Strażnico naszych polskich granic,
już z dala brzmi zwycięski śpiew
i nie oddamy cię, Bałtyku,
zamienisz ty się pierwej w krew.
I póki kropla jest w Bałtyku,
polskim morzem będziesz ty,
bo o tve wody szmaragdowe
płynęła krew i nasze łzy,
bo o tve wody szmaragdowe
płynęła krew i nasze łzy.

Płyn, polska floto, płyn na krańce,
powita cię uchodziec brat,
twa flaga dumnie niech powiewa,
wolność i sławę niosąc w świat.
I póki kropla jest w Bałtyku,
polskim morzem będziesz ty,
bo doprowadzisz do rozkwitu
polskiego ludu złote sny,
bo doprowadzisz do rozkwitu
polskiego ludu złote sny.

Nad morzem krążył orzeł biały
i ochrzcił fale własną krwią.
pomorskie fale rozbrzmiewają
nad brzegiem morza piosnką tą:
I póki woda jest w Bałtyku,
polskim morzem będziesz ty,
bo doprowadzisz do rozkwitu
polskiego ludu złote sny,
bo doprowadzisz do rozkwitu
polskiego ludu złote sny.

Hymn do Bałtyku powstał w 1919 roku z okazji odzyskania niepodległości przez Polskę i uzyskania dostępu do morza. Autorem muzyki jest Feliks Nowowiejski. Słowa napisał Stanisław Rybka-Marius.

MORZE, NASZE MORZE

Chociaż każdy z nas jest młody,
Lecz go starym wilkiem zwa.
My, strażnicy Wielkiej Wody,
Marynarze polscy to.

Morze, nasze morze!
Wiernie ciebie będziem strzec.
Mamy rozkaz cię utrzymać,
Albo na dnie, na dnie twoim lec,
Albo na dnie z honorem lec.

Żadna siła, żadna burza
Nie odbierze Gdyni nam.
Własna flota, choć nieduża,
Strzeże czujnie portu bram.

Morze, nasze morze!
Wiernie ciebie będziem strzec.
Mamy rozkaz cię utrzymać,
Albo na dnie, na dnie twoim lec,
Albo na dnie z honorem lec.

Morze, nasze morze – autorem pieśni jest Adam Kowalski (1896–1947), oficer Wojska Polskiego, wnuk powstańca styczniowego. Nie znamy dokładnej daty powstania utworu, ale jego geneza związana jest z rozbudową portu w Gdyni i rozwojem polskiej marynarki wojennej na przełomie lat 20. i 30. XX wieku. Istnieją co najmniej trzy wersje pieśni, która w tej chwili jest głównym utworem marszowym Orkiestry Reprezentacyjnej Marynarki Wojennej.

O MÓJ ROZMARYNIE

O mój rozmarynie, rozwijaj się,
Pójdę do dziewczyny,
Pójdę do jedynej,
Zapytam się. (x2)

Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,
Ażebym nie tęsknił,
Ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną. (x2)

A jak mi odpowie:
„Nie kocham cię!” –
Ułani werbują,
Strzelcy maszerują –
Zaciągnę się. (x2)

A kiedy już wyjdę na wiarusa,
Pójdę do dziewczyny,
Pójdę do jedynej,
Po całusa. (x2)

Dadzą mi buciki z ostrogami
I siwy kabacik,
I siwy kabacik
Z wyłogami. (x2)

A gdy mi odpowie:
„Nie wydam się!” –
Hej, tam kule świszczą
I bagnety błyszczą –
Poświęcę się. (x2)

Dadzą mi konika cisawego
I ostrą szabelkę,
I ostrą szabelkę
Do boku mego. (x2)

A gdy mnie przyniosą z raną w boku,
Wtedy pożałujesz,
Wtedy pożałujesz
Z łezką w oku. (x2)

Dadzą mi uniform popielaty,
Ażebym nie tęsknił,
Ażebym nie tęsknił
Do swej chaty. (x2)

Powiodą z okopów na bagnety.
Bagnet mnie ukłuje,
Śmierć mnie pocałuje,
Ale nie ty. (x2)

O mój rozmarynie – pieśń ukazała się drukiem po raz pierwszy w roku 1916 w tomie *Żołnierskie piosenki obozowe* wydanym w Piotrkowie Trybunalskim. Tekst wywodzący się prawdopodobnie z piosenki ludowej został uzupełniony przez kilku autorów, w większości anonimowych. Kompozytorem melodii jest Zygmunt Pomarański, żołnierz, wydawca i księgarz, który zginął w 1941 roku w Auschwitzu.

PRZYBYLI UŁANI

Przybyli ułani pod okienko,
Przybyli ułani pod okienko,
Stukają, wołają: „Puść panienko!”
Stukają, wołają: „Puść panienko!”

Zaświecił miesięczek do okienka,
Zaświecił miesięczek do okienka,
W koszulce stanęła w niem panienka.
W koszulce stanęła w niem panienka.

„O Jezu, a cóż to za wojacy?
O Jezu, a cóż to za wojacy?”
„Otwieraj – nie bój się – to czwartacy!”
Otwieraj – nie bój się – to czwartacy!”

„Przyszliśmy napić nasze konie,
Przyszliśmy napić nasze konie,
Za nami piechoty całe błonie.
Za nami piechoty całe błonie”.

„O Jezu! Dokądże Bóg prowadzi?
O Jezu! Dokądże Bóg prowadzi?”
„Warszawę odwiedzić myśmy radzi.
Warszawę odwiedzić myśmy radzi”.

„A stamtąd już droga nam gotowa,
A stamtąd już droga nam gotowa,
Do serca polskości do Krakowa.
Do serca polskości do Krakowa.

Gdy Kraków odwiedzim, już nam pilno
Gdy Kraków odwiedzim, już nam pilno
Odwiedzić i nasze stare Wilno
Odwiedzić i nasze stare Wilno”.

Panienka otwierać poskoczyła,
Panienka otwierać poskoczyła,
Ułanów do środka zaprosiła.
Ułanów do środka zaprosiła.

Przybyli ułani pod okienko, znana też jako *Piosenka czwartego szwadronu* – tekst do ludowej melodii napisał w 1914 roku Feliks Gwiżdż (1885–1952), dziennikarz, literat, działacz niepodległościowy, oficer IV Pułku Piechoty Legionów. Była jedną z najbardziej popularnych piosenek podczas I wojny światowej.